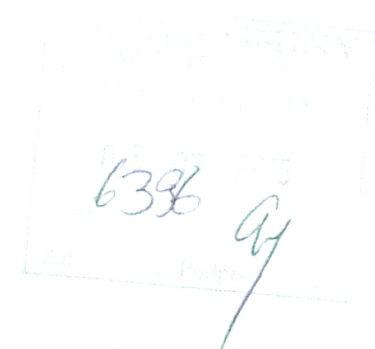


p. Wójt Gminy
do Przewodniczącej RB
3.07.2015



DO
WÓJTY GMINY LUBASZ
PANA MARCINA FIŁODY
64-720 LUBASZ

SKARGA

Niniejszym składam skargę na kierownika GOPS-u
panią Jadwigę Kozimińską za udostępnienie notatki służbowej
z opisu sytuacji rodzinnej w naszym domu w dniu 23.10.2014
opisaną przez pracownika sołectwa panią Szabellę Zawbak.
Pani Kozimińska kierując się tylko i wyłącznie znajomością
i pełnym zaufaniem, bo trudno w tej sytuacji mówić
o jakimkolwiek dobru, podaje do wiadomości cały opis
z tej notatki panu sołtysowi Józefowi Cichorkowi, czyli
osobie której naruszając przy tym Ochronę Danych Osobanych,
bez naszej zgody.

Pan Cichorek razem z panią Stefanią Jarosz (siostrą teściowej)
wtargnęła się w naszą sferę rodzinną i wykorzystując
całą sytuację do tego żeby bez żadnych skrupułów
wygnać nas z domu, niezważając na to, że
w naszym sobie mieszkamy ma taki gest,
że mamy malutkie dzieci oraz, że to oni sami
provokują nas do różnych zachowań.
Oni kierują się przekonaniem, że „jestem” kim jestem,

Obstępnie zaświadczam skargę na pana Ybarta Cichorka,
na swoje niegodne zachowanie w stosunku
do nas oraz że to jest wykonywane swoją powinność
w gminie do osiągnięcia swoich celów.

Pani Cichorkowi oraz siostrze tesciowej (naszej ciotce)
jak i samej tesciowej, nie spodobało się, że wzięte
pracownice sądnego nie obraziła nas z tym zachowaniem
w stosunku do matki, także pan notyp postanowił
wziąć sprawę w swoje ręce.

Także machodaci panią kierownik GOPS-u oraz
później obowiązkowo wzięła panią Adama Górnickiego
i matki na to, żeby złożyli nam Wielką Kłótnię
Następnie odwiedziła panią Kozłowską z ciotką i tesciową
żeby dopełnić tej formalności i wtenczas złożyli
sobie udostępnienie matki siostry, tak żeby ją
odstawiła i każde zdanie przerobić w sposób

odpowiadający im. Informacje zawarte w tej notatce
uznaje za nieprawdziwe i postawili własną wersję.

Dopuszcili się tym samym zachowaniem pomówień w stosunku
do nas i męża, przedstawiając nas w złym świetle
i poniżając przed ludźmi, którzy oprócz pani kierownik
zajeli się tą sprawą są pani Magdalena Mioduska
(kierownik gminy), pani Zuzanna Pawlak (pracownik sądu)
oraz nieobiektywny dzielnicy Piotr Macyszyn.

Wszystko równocześnie postanowili stawać "najlepiej się
wyprzeć" to czego chce pan notyp i ciotka,
żeby zyskać cały dom dla siebie.

Ważenie nam Mielickiej Kasty, oraz miastuchami
mas kompletnie, dietonie tylko w jedną stronę
wydosta w mas ogromny szok i rozpas podras
Kaszej wazy w domu, jak i odwiedając panię
Kierownik w nadzieji, że mas uniewinni w tych
obskarzaniach przez siostrę, ciotkę i matkę.

Inwazie całej Kasty był okropem ale mas bardzo
skreślającym i wystraszającym dla mas i naszych dzieci,
które były i są śmiertelnymi ciężkimi obskarżeniami, zalepkami
i naszymi nerwami. To był dla mas koszmar!

Myślę, że może dałoby w ten sposób się zastanowić
czy ktoś on się uniewinni? Cóż to Mielicka Kasta

to był jego wymysł! Wszakże nie nigdy nie był
śmiertelnym naszym z matką, tak samo ciotką.

Mimo to pani Kierowniczka uważa ich za śmiertelnymi
i nerwowo wplukuje czoło chęć. A chęć jednego -

żeby nie wyprowadzić i zruć winę na mas, że to
przez złe zachowanie. To zachowanie chcieliśmy

wprowadzić w ogóle sprawy zostały wprowadzić
za darmo. Mielickiej Kasty od czasu ma sobie nastawienie
widzi do mas i uważa że my robimy coś złe.

Ważenie Mielickiej Kasty i wynajdowanie było
partekotów nie powinno być sposobem ma pozbycie
się kłopotu z domu. Od tego jest eskamisa,
a nie gwałcenie mas ma okropnie, tak długo,
aż ulgniemy.

Bieda pani Kierowniczka ma samym partekotem, a bardziej
jej bezgraniczną ufność w pani ciotkę sporadycznie

cały niesprawiedliwy sąd nad nami, który pomimo zamknięcia karty odwołujemy do dzisiaj.

Pani Zuzanna Zawłak (prawnik sojuszki) podejrzewam, że podejmuje próby bronięcia nas na posiedzeniu, natomiast obkarażona przez pana Cichostka "ze trzymać naszej strony". Po tym zdaniu przestała trzymać naszej strony, że tak powiem, bo zaczęła mówić, że ma mieszkanie usunie do nas.

Skoro pan Cichostek oporo namierza - nie drwie się. Mimo uszytko pani Zawłak nie powinna być nie zainteresuje i być postronną a nie od razu ma takie same notypte zmienić zdanie o nas.

Jak namo pani strażnik gminna (Magdalena Stróżynska) już ma pierwszym spotkaniu bez wniknięcia jakiegokolwiek w głąb sprawy, zaczęła nam wzięte kartke i ołtygopis i pisać do wyjście o przydział mieszkania.

Jak tak można, się zastanawiam?

Również podczas wizyty w domu ma moje słowa, że od teraz jest eksmisja, jeżeli ktoś nie chce kogoś w domu, powiedziała że utrudniłam sobie życie takim zachowaniem i że zachowuje się jak dziecko. Również dzielnicowy Patryk Małyżyn, okazał się nieobiektywnym, jednostronnym.

Wynika to stąd że jesteśmy powiązani rodzinnie ze sobą i ma uprzedzone zdanie o nas od naszej rodziny. Widac to jak wazne ma białym bionce pod uwagę jego sposób dietonie.

Wobec brak wsparcia w tym, że nie przyznaje nam rąki
wskazano nam się od pani psycholog Grażyny Dzikowskiej
Wydawano się, że mas rozumie w tym, że cierpimy
bo zostaliśmy niewinnie obwinieni o znęcanie się
na matkę, niestety po zaniechaniu informacji
w tej sprawie u pani Bawtek i dzielnicy
stwierdziła, że mieszkanka jest matką i ma prawo
robić i mówić w chle, nieważne czy ma rąki czy nie
A już w ogóle nie kiny się to, że mas przy tym
Krzypodri, nie bierze pod uwagę, że w domu są
matulic dzieci. Najbardziej bolesne ze strony pani psycholog
było to, że powiedziała, że mam złą opinię w polityce,
że jestem źle postrzegana, że zlekomo same się
wtarłem w jej sprawę, bo napisaniem list
na Komendę, że w moim rodzinnym domu dochodzi
do przemocy ze strony brata. Nie chcieliśmy się
rozpisywać akurat w tej sprawie, nie mniej jednak
to zostanie obwinień wyrażone. Niestety pani psycholog
dowiedziawszy się o niedostępnym korcie i tym liście ma
na brata powiedziała, że to źle robi na mas.
Niestety brata zostaje wykorzystana przeciwko nam
w celu nie stonowania przemocy tylko w celu wyrzucenia
mas z domu, zostaliśmy pomówieni o złe zachowanie,
jak więc może na mas źle wpłynąć skoro
jesteśmy niewinni? A list na Bouye ma brata
jest rzeczą prawdę i też prawdę będę się starała
właściciel, żeby więcej razy nie został przez panią
psycholog. Niemniej jednak

Bo że broniemy się z mężem i jedzimy
np. do gminy czy ma Polacy to robimy to po to,
żeby się bronić a nie szukać zainteresowania.

Badaniem pani psycholog jednak mamy prawo cenić
się ale ale nie mamy prawa się bronić.

Szanowny Janie wjechał w dom, w którym mieszkamy
czujemy się naprawdę źle i zestraszani, pomimo tego
zanim się wprowadzimy chcielibyśmy wyjasnić te
wszystkie nieprawności i doświadczenia na mas.

Szanowne mówiąc na dzień dzisiejszy mas nie stać
na swój dom, nie tracimy jednak nadziei, że
w przyszłości będziemy mieli swój, bardzo tego chcemy,
potrzeba nam to jednak trochę czasu.

Ale czy dopuszczalne jest, żeby ktoś w ten sposób
traktował jak mas? Czujemy się bezradni, a ci którzy
mas krywdzą bezkarni.

Nie dość, że pan Sotth wchodzi w nas łęk i strach
to jeszcze jego synowie zaszepiają mas na ulicy,
plują mi w twarz przy drzwiach, grożą, że
jak dorwę mnie to go zabiję i, że mamy
cytuje: "wypierdalać z domu".

Czy takie zachowanie dostępuje nas akceptuje?

Czy Sotth, który tylko nas przyprowadził do nas do domu
i powiedział, że "nie pójdę na sądy" może
wnieść do społeczeństwa coś dobrego?? To skandal
fortetam nawet zestraszona w ten sposób, że
zabroniono mi przechodzić koło ich domu,
bo polotnie mas muswana o to, że dwonie na holcu

szanowny Wojcie! Wszystko co napisaniem, może jest
wprost nie do uwierzenia ale jest surową prawdą!
Wysądziło nam wielką krzywdę posiadając o złe
zachowanie w stosunku do matki! Ona same natomiast
według nas ma problemy psychiczne, ale stawa
wielki upiór, żeby pójść do psychologa.
Nie mamy żadnych wątpliwości, że jest wykorzystywane
& manipulowane przez pana siostrę i ciotkę
i że to oni są do większości rzeczy namawiają złe radę
Wystanowie mnie i może tylko jedno - czy one jest temu
wzrostkiemu oświadczone czy nie? Krzywdzi nas
mieszaninicie i obarcza że to że ciepi, my natomiast
nie mamy jej na celu pomóc, ale pewnej granicy
wykrępowości będziemy bronić i nie pozwolimy całej
winy zrzucić na siebie! Proszę
z pomocą psychologa, jeżeli natomiast tak się tego
zapiera proszę dać nam spokój, a nie
wykorzystywać swój tytuł prawny do wylewania na nas
swojej złości i męczarni! To jest sprzeczne z rozrząd
współzależnego! Bez względu na to czy naszej stronie
By jednak przede wszystkim ma jaw, musimy zacząć
od początku.

Bo pierwsze - prosimy o wyłączenie pani kierownik
dotyczące udostępnienia notatki niuzibowej
panu siostrze.
Na wypadek gdyby nie chciała przyznać się
do winy, mamy nagraną rozmowę
z przewodnikiem najpełnym potierdzającą
jej zachowanie. My nie wyzwalimy, żadnej

nie ma tu żadnego zezwolenia, że pan Lichorek jest notypem
czy kimś innym. On nie był stroną w postępowaniu,
ani żadnym świadkiem obłąkowego nie miał prawa dostać
te notatki w swoje ręce!

Do drugie - po wyjeździe jędrny skłoni czekać
w terminie do 7-dni, dalej sprawa zostanie
skierowana przez nas Organem ścigania,
w celu potwierdzenia popełnienia przestępstwa
wynikającego z udostępnieniem Danych Osobowych.

Do trzecie - jako uczestnicy bezpośredni w opisie
sytuacji rodzinnej w naszym domu, domagamy się
wglądu do tejże notatki służbowej.
Mamy do tego prawo. Chcemy się dowiedzieć co w niej jest
napisane

Do czwarte - wyrażamy swoje głębokie skłopotanie
osoba pana Józefa Lichorka! Te moje notatki
i wykonywanie znajomości w gminie, do tego żeby
pomociał niewinnych ludzi o zgonie się i jeszcze
duchów i małolat o doświadczenie Niebieskiej Karty!
powinien też odpowiedzieć! Takie osoba zajmujesz
stomatologicznie rodzaje to dokończ nas wstyd!
Wstyd i honor! On i jego rodzina pokazują, że
są zdolni do wszystkiego! Nie wykazuje ktoś w żaden
sposób czy mamy być ujęte tak zadowolonym przez niego?

Mam nadzieję, że Pan wstąpi podjąć do tego całego tematu
odpowiedzialnie i poważnie, że nie zostani Pan tego
bez odzewu. Liczymy na Pana wsparcie!

Z wyrazami głębokiego szacunku